

# Komentarze natolińskie

1 (15) / 2008

JAROSŁAW ĆWIEK-KARPOWICZ

## Zgodnie z planem

*Wybory prezydenckie w Rosji*

**W**yborom prezydenta Rosji nie towarzyszyła tym razem atmosfera napięcia i oczekiwania. Wynik znany był na długo przed otwarciem pierwszych lokali wyborczych na Czukotce i Kamczatce. Społeczeństwo zaakceptowało Dimitria Miedwiediewa jako następcę Władimira Putina na stanowisku prezydenta, mimo iż kandydat nie odbył żadnej debaty ze swoimi politycznymi konkurentami.

Nie tylko sam wynik, lecz także styl kampanii pokazują, że władza polityczna na długo pozostanie w ręku jednej ekipy. Po raz pierwszy od lat przekazanie władzy odbyło się bez widocznego konfliktu politycznego – inaczej niż osiem lat temu, gdy szykowany na następcę Borysa Jelcyna premier Władimir Putin musiał

stoczyć ostrą walkę w wyborach parlamentarnych z partią liderów regionalnych i byłych premierów („Ojczyzna – Cała Rosja”).

Tym razem Kremlowi udało się wyeliminować wszelkie czynniki dążące do ewentualnej zmiany. Opozycja demokratyczna została całkowicie zmarginalizowana: nie zasiada w parlamencie i ma ograniczony dostęp do środków masowego przekazu. Konflikty interesów wewnątrz ekipy władzy zostały odpowiednio ukryte. Dużą rolę mogły odegrać powiązania ze służbami specjalnymi większości jej członków, którzy chętniej zdecydowaliby się na fizyczną likwidację oponenta, niż otwartą krytykę i tworzenie oficjalnych podziałów. Także czynnik zewnętrzny został skutecznie wyłączone:

krytyka Zachodu, wobec stopniowego odchodzenia Rosji od demokracji nigdy nie przekroczyła pewnych granic, głównie ze względu na pozycję Rosji w światowym systemie bezpieczeństwa oraz dostaw surowców energetycznych.

Społeczeństwo wydaje się być zadowolone ze względnej stabilizacji gospodarczej, jaką oferuje państwo (stabilny kurs walut, regularnie wypłacane pensje, możliwości prowadzenia własnej działalności gospodarczej), któ-

rą udało się osiągnąć po raz pierwszy od rozpadu ZSRR. Dużą

rolę odgrywa propaganda serwowana przez telewizję i inne media. Skutecznie wykorzystują one traumę po utraconym imperium, obwiniają Zachód o stosowanie podwójnych standardów demokracji: innych wobec siebie, a innych wobec Rosji czy Serbii. Społeczeństwo ma więc trwać w przekonaniu, że obecna władza jest najlepsza z możliwych: pozwala bogacić się obywatelom, w zamian za minimum lojalności politycznej.

Co czeka Rosję przez najbliższe lata? Wydaje się, że tandem Miedwiediew-Putin sprawdzi się w działaniu, skoro obaj panowie od lat dobrze ze sobą

współpracowali. Prezydent Miedwiediew skoncentruje się na polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, premier Putin na sprawach społecznych i gospodarczych. Obecna ekipa może utrzymać się u władzy przez wiele lat, jeśli nie zdarzy się jakaś katastrofa (nie jest przypadkiem, że jednym ze strategicznych resortów jest ministerstwo ds. wyjątkowych). W stosunkach zewnętrznych Rosja będzie prawdopodobnie starała się umacniać swoją pozycję wykorzystując swoje atuty:

ropa, gaz, czy arsenał militarny.

Dalece bardziej skom-

plikowana wydaje się sytuacja wewnętrzna kraju. Najważniejszym zadaniem, przed którym stoi kierownictwo Rosji jest modernizacja. Obecna ekipa zdaje sobie sprawę, że ograniczenie się do nowych technologii nie wystarczy. Niezbędnym elementem modernizacji społeczno-gospodarczej ma być dobrze funkcjonujące społeczeństwo obywatelskie (mówił o tym prezydent Putin podczas wielu wystąpień). Jednak doświadczenie „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie każe zastanowić się obecnej ekipie kremlowskiej, czy zbyt świadome społeczeństwo nie doprowadzi do pluralizmu politycznego i nie przerwie ich

**Obecnej ekipie na Kremlu udało się**  
*nie tylko zachować władzę, ale również zmonopolizować samą walkę o nią.*

monopolu na władzę? Stąd usilne starania różnych specjalistów (Władimir Surkow, Gleb Pawłowski), aby stworzyć w Rosji alternatywne wobec Zachodu społeczeństwo obywatelskie, funkcjonujące w innej niż na Zachodzie demokracji.

Spółeczeństwo obywatelskie, podporządkowane władzy politycznej, ma przede wszystkim spełniać funkcję „służebną” wobec państwa, głównie rozwiązując jego socjalne problemy. Wzmocnienie sektora obywatelskiego oznacza, według Kremla, podwyższenie jego rynkowej konkurencyjności (*konkurientosposobnost*). Czy odmowa przyznania obywatelom politycznej podmiotowości nie oznacza jed-

nak w konsekwencji braku uznania ich podmiotowości gospodarczej? Czy zadanie, które postawiła sobie obecna ekipa na Kremlu nie jest obarczone wewnętrzną sprzecznością? Polityka budowania świadomości gospodarczej obywateli przy jednoczesnej negacji rozwoju ich świadomości obywatelskiej (politycznej) może w przyszłości spolaryzować postawy duetu Putin-Medwiediew. Świadczył już o tym wywiad przyszłego prezydenta udzielony w lipcu tygodnikowi „Ekspert”. Medwiediew ostro skrytykował w nim koncepcję „demokracji suwerennej” opracowaną przez otoczenie Putina.

**Jarosław Ćwiek-Karpowicz** *jest analitykiem w Instytucie Spraw Publicznych i doktorantem w Zakładzie Badań Wschodnich Instytutu Nauk Politycznych UW.*